

AK-47, INVIDIA (ODCINEK 5)

Jestem zazdrosny o kobietę
Przecież wiecie
Powiniennem być jak jej Ufam
najbardziej na świecie
Czasem rozum bzdury plecie
Podpowiada źle
Co z tego wyniesiesz złość
Którą na emocje naniesiesz
Spójrz,

Będziesz zły
I nie będzie lepiej
Będziesz czuł jak cię po plecach klepie król podziemia
Co nie omieszka przyjść po ciebie rój
Nigdy nie zamienisz
Bój się nie tylko o siebie
Ból będziesz czuł na plecach swych dzieci
Czasem jak widzę, jak patrzą na nią faceci
Mam ochotę pasem ich związać i wrzucić do śmieci
Potraktować gazem po ślipiach
Poczekać aż stwierdzi lekarz zgon
Bo po głowie skakać będę im wieki
Nie pomogą leki moja złość sprawia że nie przypominasz kaleki
A coś w podobie trupa, bo nie mrugają powieki
Słuchaj, ciebie też to się tyczy
Więc trzymaj chuja na smyczy

To nie ja, tylko on
Moja druga strona
Broń cię panie boże
Bo to boża wola
Chroń go panie za te kłamstwa
Choć wtedy każdy pozna go
Psom można rzucić na pożarcie bo

Wiem, że jest druga strona
I to moja sprawa
Jak ja się zachowam
Czy schowam dumę którą się napawam
Która kocham
Nieraz przez nią szlocha ktoś, i ktoś przez nią kona
Bo najbardziej ranią słowa
Od zazdrości często bolała głowa
Lecz ciepłe słowa jej sprawiały że zazdrość się chowa
Pod pościelą pozytywnych wibracji
I Nie o seksie mowa, bo to intymna sprawa moja
Ufam jej ponad życie
Nie wierze by mogła zrobić mi przykrość
A Mi cię brakuje ponad wszystko
Oddam życie na konto twego zdrowia,
I twa przeszłość interesuje mnie i to by być z tobą blisko
Jestem zazdrosny o kobietę bo ja kocham
I wyjebię każdemu w łeb który się źle zachowa w stosunku do niej
Bo to mój skarb i moja żona
Tknij ją a wyprawię ci pogrzeb i cię pochowam

Widzisz jak się miotasz sam ze sobą
Wiedz myśl pozytywnie
Myśl głowa
Nie bądź nastawiony wrogo
Jak masz być skrzywdzony to będziesz,
I wierz mi na słowo że jedną nogą jesteś już w tym co cię zrani srogo

Tyyy

Albo i nie
Wszystkiego nie przewidzisz
Bądź dobrej myśli
Żyj tym co widzisz
Nie tym co wymyślisz
Lub żyj marzeniami, by do nich dojść
A jak dojdiesz do nich wtedy się zdziwisz
Lecz od pokus stróż bo sam siebie skrzywdzisz
Lecz od pokus stróż bo sam siebie skrzywdzisz
Lecz od pokus stróż bo sam siebie skrzywdzisz
bo sam siebie skrzywdzisz, bo sam siebie skrzywdzisz